

*Zeszyt Nr 1
Luty 1999 r.*

Błogosławiony Biskup Józef Sebastian Pelczar

OŚRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOŁECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO

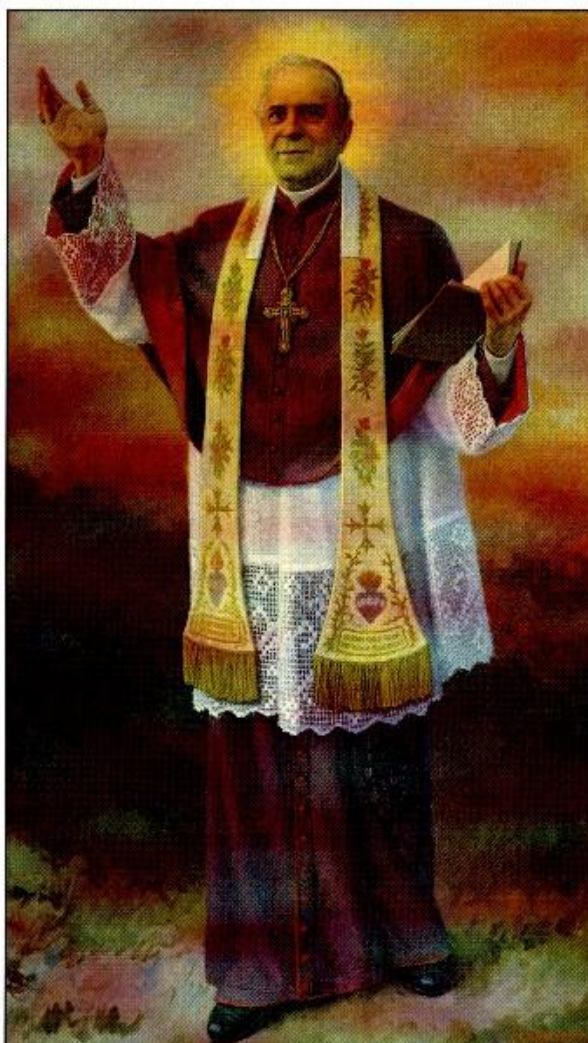
35-064 Rzeszów Targowa 11

Opracowanie: Jerzy Łobos

100 ROCZNICA
KONSEKRACJI BISKUPIEJ

W miesiącu styczniu 1999 r tematem wiodącym w naszych Oddziałach było Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XXXII Światowy Dzień Pokoju pt. "Poszanowanie Praw Człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. W miesiącu lutym zaś przypomnimy sobie sylwetkę Biskupa Przemyskiego Błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara, gdyż 22 lutego przypada 100 rocznica Jego nominacji na biskupa, zaś 19 marca rocznica Jego konsekracji, ponadto 28 marca obchodząc będziemy 75 rocznice Jego śmierci.

*V-ce przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego
mgr Jerzy Łobos*



Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar
Biskup Przemyślski 1899 – 1924

Wstęp

Droga do Biskupstwa

Biskupie posługiwanie

Kult Matki Bożej w życiu Błogosławionego

Fragmenty okolicznościowego przemówienia na otwarcie Kongresu Mariańskiego

Telegram do Ojca świętego Piusa X

Wstęp

Kilkakrotnie już mieliśmy okazję aby zapoznać się z tą niezwykłą sylwetką Biskupa Przemyskiego, którego Ojciec Święty Jan Paweł II podczas IV pielgrzymki do Ojczystej Ziemi w dniu 2.VI.1991 roku w Rzeszowie ogłosił Błogosławionym.

W tym roku 27.II.1999 przypada 100 rocznica Jego Konsekracji Biskupiej.

Niewątpliwie jest to szczególna okazja, aby raz jeszcze pochylić się nad tą postacią, aby zapoznać się z historią Jego życia, Jego bezgranicznym oddaniu się sprawom Boga, Jego bezgranicznej miłości do Matki Bożej.

Tych kilka refleksji zamieszczonych na łamach tego zeszytu niech będą naszym hołdem dla Niego, ale również naszą prośbą o wstawiennictwo za nami, aby i nam było dane wypełnić powierzoną nam misję, aby On był dla nas przykładem życia i postępowania.

Tak liczne kanonizacje i beatyfikacje dokonywane w okresie pontyfikatu Papieża Jana Pawła II osób niemalże współcześnie nam żyjących są dowodem na to, że przecież można, co więcej należy dążyć do świętości i je osiągnąć.

Droga do Biskupstwa

Korczyna - niewielka miejscowość 5 km od Krosna. Tam w dniu 17.I. 1843 w związku z małżeńskim Wojciecha Pelczara i Marianny Mięśowiczówny rodzi się trzecie z kolei dziecko, któremu na chrzcie św. dwa dni później nadano imiona Józef Sebastian. W wieku 6 lat rozpoczyna naukę w szkole parafialnej przerabiając w przeciągu dwu lat - trzy klasy. W roku 1850 ojciec Sebastiana wraz z proboszczem zdecydowali oddać go do szkoły w Rzeszowie. Każdy nowy uczeń, który przychodził do tej szkoły otrzymywał swego opiekuna - starszego kolegę. Opiekunem Józefa został Jakub Glazer późniejszy kapłan i biskup przemyski. Z autobiografii Józefa wynika, że za domem bardzo tęsknił, dlatego często korzystając z kilku wolnych dni, z okazji świąt zaraz wyruszał oczywiście pieszo do swej rodzinnej Korczyny. Po ukończeniu szóstej klasy został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu, był tam jako świecki student kandydat do kapłaństwa. W lipcu 1860 r. Józef Pelczar mając 17 lat ukończył Gimnazjum i zdał celująco egzamin dojrzałości. Wtedy zdecydował, że jednak wstąpi do Seminarium aby zostać kapłanem.

Okres Seminaryjnych studiów minął bardzo szybko. W dniu 24 lipca 1864 r. odbywają się w Korczynie prymicie i już 18 VIII udaje się na pierwszą placówkę do Sambora. Tu szybko dał się poznać jako wytrawny spowiednik, dobry kaznodzieja, gorliwy duszpasterz. W Samborze jednak długo nie został, bo w grudniu 1865 r. udaje się do Rzymu na dalsze studia. Z jego notatek dowiadujemy się bardzo wiele o ówczesnym Rzymie, jego mieszkańcach, o wielkiej przyjaźni papieża Piusa IX do narodu polskiego, o powstaniu kolegium Polskiego w Watykanie. Przebywając w Rzymie od grudnia 1865 r. do kwietnia 1868 uzyskał dwa doktoraty, naszkicował ogólnie swe pierwsze dzieło ascetyczne pt. "Życie duchowne."

W jego notatkach czytamy: "Do dziś dnia panu Bogu dziękuję, że zaprowadził mnie do Rzymu, bo wiele tam skorzystałem dla umysłu i serca." 17.IV. 1868 r. opuszcza Rzym i powraca do Korczyny. W czerwcu udaje się do Seminarium w Przemyślu, gdzie nie bardzo wiedzą co z nim zrobić. Wreszcie znalazła się posada - wieś zabita deskami koło Sambora – Wojatycze, tam zostaje wikarym.

Sięgnijmy znowu do jego notatek "Jest to najbardziej biedna parafia w tej diecezji. Dom drewniany, zagrzybiony, wiatr przelatywał dziurami, gasił łojowe świece. Zaczniemy, lecz ubogi proboszcz dzielił się ze mną łyżką skromnej strawy. Stan parafii - ludzie ciemni, leniwi, stroniący od Kościoła nie znali różańca, wykazywali wielkie zainteresowanie do wódki. Była to ciężka orka. Niekiedy wydawała się beznadziejna i bezskuteczna. "

Nie widząc rezultatu swej pracy, zamierza udać się z powrotem za granicę, aby dalej studiować. Ordynariusz przemyski jednak nie wyraża zgody i przenosi go na parafię do Sambora. Dopiero rok 1870 przynosi zmianę, znalazło się miejsce w Seminarium przemyskim. Ksiądz Pelczar zostaje prefektem, tam spotyka się ponownie ze swym dawnym opiekunem z rzeszowskiej szkoły teraz już też księdzem prefektem Jakubem Glazerem. W październiku obejmuje wykłady z teologii pastoralnej, zaś w roku 1871 otrzymuje drugą katedrę z prawa kanonicznego. W międzyczasie w roku 1871 otrzymał nominację na spowiednika Benedyktynów, zaś w 1874 przypadają mu w udziale obowiązki referenta i konsystorza biskupiego.

Na ten okres przypadają dwa ważne wydarzenia: w grudniu 1869 odbywa się w Rzymie II Sesja Soboru Watykańskiego I, w toku IV Sesji 18.VII.1870 r. zostaje ogłoszony dogmat o nieomyślności papieża. Co więcej podczas I Sesji umiera Ojciec Soboru biskup przemyski Antoni Monastyrski, tam też zgodnie z obowiązującymi przepisami zostaje pochowany. Nowym biskupem przemyskim zostaje biskup Maciej Hirschler.

Wróćmy jednak do losów księdza Pelczara. W roku 1871 zachorował - trudno ustalić co to była za choroba. Na okres choroby udał się do swojej rodzinnej miejscowości Korczyny. Tam właśnie, w tym okresie zrodziła się myśl aby wstąpić do zakonu, na myśli miał zakon w Starej Wsi, jednak wcześniej postanowił udać się w podróż do Ziemi Świętej - był tam przez 3 tygodnie. Po powrocie do kraju wydaje książkę pt. "Ziemia Święta i Islam". Ciągle jednak dalej myśli o wstąpieniu do zakonu. Myśl ta jednak nigdy się nie zrealizuje, zwłaszcza gdy w dniu swoich imienin 19 III 1877 otrzyma cesarską nominację na profesora zwyczajnego Uniwersytetu w Krakowie, gdzie miał prowadzić wykłady z zakresu historii kościoła oraz prawa kanonicznego. W miesiąc po nominacji przybywa do Krakowa i zamieszkuje w Klasztorze OO. Franciszkanów. Tak rozpoczyna się kariera naukowa. Niedługo po przyjeździe zostaje wybrany prorektorem, później dziekanem nauk teologicznych, będąc równocześnie proboszczem krakowskiej parafii. W dniu 19.VI.1882 r. zostaje rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mimo prawnej przynależności do Krakowa ksiądz Pelczar nigdy nie zerwał łączności ze swą macierzystą diecezją. Brał udział we wszystkich ważniejszych uroczystościach: 5.V.1881 - pogrzeb biskupa Hirschlera, 1882 r. - konsekracja bp. Soleckiego, 1887 r. konsekracja bp. Glazera.

W dniu 26.V.1883 r. dokonuje poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Collegium Novum. Rozpoczęcie budowy nowego gmachu Alma matris, to sukces niecodzienny, choćby ówczesny rektor niczego innego więcej nie dokonał to tym samym już zapisał się w pamięci pokoleń.

W czasie 22 letniej pracy na Uniwersytecie ksiądz Pelczar napisał kilka poważnych dzieł naukowych i ascetycznych. Zasłynął też jako wybitny kaznodzieja i rekolekcjonista. Proszony był na wszystkie ważniejsze uroczystości kościelne, narodowe i uniwersyteckie, celem przede wszystkim wygłoszenia przemówienia czy kazania. Z tego okresu pochodzą dwa większe zbiory kazań i ponad 30 przemówień okolicznościowych. W okresie tym ksiądz Pelczar nie miał jednak większego wpływu na losy diecezji pomimo piastowania różnego rodzaju urzędów Kościelnych. Ksiądz biskup Dunajewski trzymał księdza Pelczara raczej z dala od siebie, dopiero biskup Puzyna w 1895 r. mianuje księdza Pelczara radcą konsystorskim, wyjednał mu godność - prałata domowego Ojca Świętego oraz powierzył kierownictwo Sodalicii Mariańskiej kapłanów.

W okresie tym rodzi się u księdza Pelczara myśl założenia zakonu Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa - pokonał tego 15.IV.1894 r. Było to chyba najbardziej absorbujące zajęcie, bo nie tylko pochłaniało wiele czasu, lecz angażowało wszystkie siły. Okres życia księdza Pelczara w Krakowie - niezwykle czynny i twórczy minął nadspodziewanie

Biskupie posługiwanie

27.II 1899 r. mając 57 lat zostaje mianowany biskupem sufraganem przemyskim. Po 22 latach nieobecności wrócił ksiądz Pelczar do swojej diecezji przemyskiej jako biskup, aby jej oddać resztę swoich sił.

Jak w tym okresie wyglądała diecezja przemyska:

26 dekanatów, 255 parafii, 524 kapłanów diecezjalnych, 131 kapłanów zakonnych. Pasterzem diecezji był wówczas biskup Łukasz Ostoja Solecki.

Konsekracja odbyła się 19.III 1899 r. Po konsekracji rozpoczął się długi jednostajny łańcuch gorliwej duszpasterskiej pracy Biskupa Pelczara, ciągnący się przez 25 lat biskupstwa. Za zaufanie jakim obdarzył go sędziwy arcybiskup, odpłacał mu się gotowością na każde skinienie. Był nie tylko zastępcą Ordynariusza i pierwszym jego doradcą, ale najposłuszniejszym kapłanem diecezji i najbardziej oddanym synem. Kilkakrotnie zresztą dawał temu wyraz w swoich oficjalnych przemówieniach i wystąpieniach. Te słowa zapewnienia uległości, miłości i ufności miały pełne pokrycie w czynach. Biskup Pelczar spełniał za swego Ordynariusza wszystkie najbardziej uciążliwe funkcje. Wszystkie celebry, arcybiskupskie wizyty, bierzmowania, wszystkie pisma, które zachowały się w archiwum z tego okresu są przygotowane przez biskupa Pelczara i podpisywane przez Ordynariusza. Trudno też i dziwić się, Ordynariusz diecezji biskup Solecki miał wówczas 73 lata i 18 lat biskupstwa. Biskup Pelczar zgodnie z zapewnieniem jakie uczynił w dniu konsekracji nie oszczędzał się w pracy dla Boga, lecz ochotnie dla niego zużywał swe siły, obficie wylewał pot, chętnie podejmował wszelkie trudy, nie wahał się przed żadną ofiarą. Chciał być świecą, którą sam Bóg zapalił w katedrze przemyskiej, aby tam całkowicie spłonęła dla Jego chwały.

Biskup Pelczar często odwiedzał zakłady dobroczynne i Stowarzyszenia katolickie, przewodniczył zebraniom Sodalicji Mariańskiej, utrzymywał kontakt z Towarzystwem Rzemieślników Katolickich "Gwiazda", za zgodą Ordynariusza zawiązał Stowarzyszenie Robotników Katolickich "Przyjaźń". Dał się też poznać jako wielki przyjaciel zakonów. W 1899 r. na Kalwarii Paclawskiej wyjawiał tajemnicę przynależności do zakonu braci mniejszych. Jako biskup pod fioletami nosił pasek i Szkaplerz, praktykując ubóstwo i inne umartwienia. To właśnie będąc na grobie Św. Franciszka, tam złożył profesję.

2.III. 1900 r. umiera przemyski Ordynariusz biskup Solecki którego grobowiec znajduje się na Cmentarzu Głównym obok kaplicy. (W okresie tym umiera również metropolita Lwowski Arcybiskup Morawski oraz Ordynariusz Tarnowski Biskup Ignacy Łobos.) Po śmierci biskupa Soleckiego kapituła Przemyska złożyła duchowy zarząd diecezją w ręce biskupa Pelczara. Wybór ten wcale nie wpłynął na zmianę, gdyż biskup Pelczar zadania te wypełniał i tak przez cały okres choroby biskupa Soleckiego. Dopiero 27.XI.1900 r. ukazał się dekret cesarski mianujący biskupa Pelczara biskupem Ordynariuszem. Prekonizacja odbyła się 17.XII, intronizacja zaś 13.I.1901 r.

Przemawiając po raz pierwszy z tronu biskupiego jako Ordynariusz postawił przed oczyma duchowieństwa wzór kapłana, chcąc dać do zrozumienia jakich pragnie mieć księży w diecezji. Duchowni winni odznaczać się duchem modlitwy. Na drugim miejscu stawiał cnotę a po niej wiedzę. Dla pogłębienia wiedzy postanowił zorganizować wydawanie pisma „Kronika Diecezjalna”, utworzyć bibliotekę diecezjalną oraz muzeum diecezjalne. W swym wystąpieniu wzywał kapłanów do twórczej pracy w dziedzinie nauki. Polecił wspierać

piśmiennictwo katolickie, zakładać biblioteki i czytelnie. I wreszcie zaleca duchowieństwu aby zaangażowało się w pracę społeczną aby zajęło się ubogimi, nieszczęśliwymi i opuszczonymi.

Wymagania jakie stawiał proboszczom i księżom stawiał również przede wszystkim sobie i były to wymagania z pewnością o wiele wyższe. Po uroczystościach w Kościele odbyło się przyjęcie w Pałacu biskupim w którym udział wzięło 200 osób. Wśród księży widać było uczestniczących nauczycieli, przedstawicieli społeczeństwa "Gwiazda", robotników ze Stowarzyszenia "Przyjaźń", dzieci. Do wszystkich podchodził i rozmawiał. Bezpośrednio po intronizacji rozpoczęło się pasmo zwykłych codziennych arcybiskupich zajęć:

- sprawy urzędowe
- uroczyste celebry
- listy pasterskie
- kazania
- konsekracje Kościołów
- święcenia kleryków
- bierzmowania
- instalacja proboszczy
- pogrzeby
- wizytacje kanoniczne

Oprócz tego zawsze chętnie spowiadał, głosił kazania, odwiedzał szkoły i zakłady dobroczynne.

Biskup Pelczar nie cieszył się dobrym zdrowiem. Nie wiele jednak osób wiedziało o jego dolegliwościach żołądka, wątroby, gdyż nie dawał po sobie poznać, że jest chory, że cierpi, chyba, że zasłabł przy ołtarzu. Pomimo tego pracował on więcej niż niejeden zdrowy człowiek. Ze względu na stan zdrowia udaje się w 1901 r. do Baden, a później do Lourd. Po powrocie w swojej autobiografii pisze, że w Luordes doznał cudu uzdrowienia.

Przebywając na ziemi francuskiej oddaje siebie i całą swoją diecezję pod opiekę Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matki Bożej. Gorąca miłość NSPJ i Niepokalanej Matki to główny motyw działania, zasadnicze źródło siły duchowej i skarbiec wielu oryginalnych duszpasterskich pomysłów biskupa Pelczara. W roku 1904 w 50 lat po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny zajął się organizowaniem pielgrzymki mariańskiej do Rzymu.

Pielgrzymkę tę prowadził ksiądz Wojciech Tomaka, ówczesny kapłan a późniejszy również biskup sufragan przemyski. Najbardziej wymownym dowodem ogromnej miłości do Matki Bożej są jego czytanki majowe oraz Kongres Mariański jaki zorganizował w 1911 roku.

Wizytacje które odbywał bardzo systematycznie rozpoczynał Mszą świętą w kaplicy i przy biciu dzwonów udawał się na stację skąd pociągiem podążał do danej miejscowości. Bardzo często na stacji zegnali go liczni wierni, którym udzielał błogosławieństwa. Na stacji docelowej witał go dziekan i starosta powiatu. Do roku 1910 zwizytował wszystkie parafie. Ksiądz biskup Pelczar należał też do najbardziej aktywnych członków Episkopatu.

Zaraz po objęciu rządów w diecezji rozpoczął starania u władz austriackich o zwiększenie limitu ilości kleryków w seminarium z 85 do 120. Wybudował tzw. Małe Seminarium aby umożliwić biednym chłopcom uzyskanie potrzebnego wykształcenia. Seminarium to przyczyniło się niewątpliwie do wzrostu alumnów i powołań. Pod koniec 1904 roku nad boczną nawą Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa otworzył bibliotekę diecezjalną. Biskup Pelczar odnawiał i budował Kościoły, tworzył nowe parafie, dekanaty. Urządzał kongregacje dziekanów, zwoływał Synody. Za jego panowania w diecezji wybudowano 102 Kościoły w tym 81 murowanych a 21 drewnianych. Dzięki jego staraniom szereg Kościołów odrestaurowano. W przemyskiej katedrze pomiędzy prezbiterium a nawą główną umieszczono olbrzymich rozmiarów krzyż z wizerunkiem Chrystusa, w stallach zaś umieszczono dębowe płaskorzeźby Pana Jezusa, Matki Bożej i 12 Apostołów. W Kościele

wprowadzono elektryczne oświetlenie, odnowiono wszystkie trzy nawy i kaplicę Fredry. Założono nowe stacje drogi krzyżowej. W roku 1907 odnowił i powiększył wieżę zegarową podnosząc ją o 18 metrów. Równocześnie odbudował Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. W roku 1908 wprowadził nowy podział administracyjny diecezji ustanawiając archidiecezje.

Wielkim osiągnięciem tego biskupa było zwołanie Synodów, których to odbył 3. Przy okazji warto nadmienić, że poprzedni Synod odbył się w 1723 roku a więc 179 lat wstecz. Pierwszy Synod za biskupa Pelczara odbył się w 1902 roku, drugi w 1908, trzeci zaś w 1914 roku. Planowany był również czwarty w roku 1924 jednak na przeszkodzie stanęła śmierć biskupa.

Omawiając życie i posługę pasterską biskupa Pelczara, nie sposób aby nie ukazać go jako biskupa społecznika. Pracą społeczną zajmował się na tyle na ile służyła ona duszpasterstwu. Był to okres w historii który bardzo często wymagał rozwiązywania różnego rodzaju kwestii społecznych. Popierał on bractwa religijne, towarzystwa dobroczynne, organizacje kulturalne, oświatowe, społeczne i ekonomiczne. Bardzo często zachęcał kapłanów do zakładania tych bractw. Praca społeczna biskupa Pelczara szła w dwu kierunkach z jednej strony polegała ona na umocnieniu i rozszerzeniu dotychczasowych organizacji, z drugiej zaś na zakładaniu nowych. W roku konsekracji na biskupa zakłada pierwszą organizację robotniczą pod nazwą Przyjaźń, trzy lata później Stowarzyszenie opieki nad terminatorami pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki. Należy tu wspomnieć również o potężnym i prężnie działającym od 1906 roku Związku Katolicko - Społecznym. W roku 1910 powołał do życia Bractwo Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, które w czasie I wojny światowej i oblężenia Przemyśla przekształciło się w Komitet Ratunkowy, zaś po wojnie przekształciło się w dwie dobroczynne instytucje Komitet diecezjalny i komitet miejscowy. Biskup nie ograniczał się do oddziaływania na różne dziedziny życia społecznego poprzez organizacje, zakładał wiele innych dzieł, co miesiąc przekazywał na cele dobroczynne dość pokaźne kwoty. Co więcej:

- założył szkołę gospodyń w Korczynie a później w Przemyślu.
- ufundował ochronkę dla dzieci w Jaśliskach.
- ufundował szpital dla 12 chorych starców w Korczynie.
- w 1907 roku sprowadził do Przemyśla XX Salezjanów kupując im dom, zakładając praktyczną szkołę rzemiosła

Osobny rozdział historii i życia to okres I wojny światowej, okres ten biskup spędził poza granicami diecezji i kraju, skąd jednak na ile tylko mógł to pomagał nie tylko diecezji, ale i Polsce.

Do oswobodzonego Przemyśla powrócił 12.VI.1915 r. Pracy było wiele, z miejsca zajął się różnego rodzaju akcjami charytatywnymi. Miasto podzielono na 23 rejony, powołano opiekunów, którzy zajęli się rozdawaniem darów. Zaraz po powrocie udało się Biskupowi odzyskać budynki Seminarium. Działania wojenne spowodowały utratę wielu Kaplic i Kościołów, dlatego biskup powołuje Związek Mszalny i Bractwo „Boni Pastoris”, które miały zająć się odnawianiem świątyń.

Biskup Pelczar żył 82 lata. Zmarł 28.III.1924 roku. Zostało o nim napisane kilkanaście rozpraw naukowych i nadal trwają dalsze prace nad poznaniem jego bogatej myśli i działalności.

Jak umiera człowiek Wielki.

Biskup Pelczar od 1,5 roku przed końcem swego życia, przepowiedział, że zbliża się jego koniec:

- w 1922 r. Przy poświęceniu dzwonów w Korczynie – zaznacza – „już tu do was więcej nie przyjadę”.
- w 1923 roku na Kapitulce Generalnej Sióstr zaznacza – „to co teraz mówię, to jest mój żywy testament, który wam zostawiam”.

- w tym samym roku sporządza spis inwentarza i przepisuje testament, aby jak mówi - „po mojej śmierci nie mieli kłopotu”.
- w dniu imienin zaznacza – „Bywa i tak, że jubilat po uroczystościach umiera”.
- Sumę w intencji jubilata 19.III odprawia Biskup Fischer.
- 22.III. biskup Pelczar czuje się źle – stwierdzono zapalenie płuc.
- 27.III. biskup otrzymuje telegram od Ojca Świętego Piusa XI z wyrazami współczucia i apostołskimi błogosławieństwem.
- 28.III. godz. 13⁰⁰ Zmarł Biskup Ordynariusz, senior Episkopatu Polski Józef Sebastian Pelczar.

W tym czasie nad Przemyślem rozpułała się burza, strugi ulewnego deszczu, wichry łamały suche konary drzew, słychać było tłuczenie szyb w oknach. Noc była straszna. San wystąpił z brzegów. Elektrownia przestała działać. Całe miasto pogrążyło się w ciemnościach. Biskup Pelczar był powszechnie uważany za męża świętego. Szczególnie można to było odczuć w dniu pogrzebu, gdy niezliczone rzesze ludzi podążało do trumny z Jego zwłokami, aby się pomodlić, aby otrzeć o tę trumnę różaniec, medalik, obrazek.

Kult Matki Bożej w życiu Błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara.

Nabożeństwo do Matki Bożej było szczególnym rysem życia wewnętrznego, błogosławionego Biskupa Pelczara. Już w wieku 9 lat uznał on za swój obowiązek wyrazić osobiście akt oddania się w opiekę Matce Bożej. Ten akt miał miejsce w czasie uroczystej Mszy świętej w Leżajsku z okazji 100 rocznicy koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia. Później niejednokrotnie wspominając swoje lata gimnazjalne wyraźnie przypisuje pomoc Matki Bożej w wielu trudnościach. W swojej autobiografii napisze: „Sprawiła to na pewno opieka Najświętszej Marii Panny, przed której statua Łaskami słynącą w Kościele bernardynów nieraz się modliłem.”

Osobowość kapłańska błogosławionego niewątpliwie kształtowała się też w dalszym ciągu pod stałą opieką Matki Bożej do której się ciągle zwracał tak jak dawniej, jako dziecko, młodzieniec czy później alumn Seminarium Duchownego. Wyrazem tego są zapiski w Jego dzienniku. Będąc kapłanem gorliwie głosi kazania na cześć Matki Bożej a szczególną do tego okazją są nabożeństwa majowe i październikowe.

Gdy został biskupem po powrocie z Krakowa do diecezji przemyskiej kult Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanej Matki był głównym motywem Jego działania, źródłem siły duchowej i wielu oryginalnych pomysłów duszpasterskich. Urządzał różnego rodzaju akademie na cześć Maryi, rozszerzał Bractwo Królowej Korony Polskiej, organizował pielgrzymki, otaczał opieką i propagował stowarzyszenia, zwłaszcza Sodalitę Mariańską. W roku 1904 z racji obchodów 50 rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny zorganizował pielgrzymkę Maryjną do Rzymu. Na szczególne podkreślenie zasługuje zwołany przez Niego w 1911 roku Kongres Mariański.

Kult Matki Bożej przeniknął działalność charytatywną, kulturalną i społeczną. Zaznaczył się też bardzo mocno w jego pracy pisarskiej. Pisma Błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara stanowią bogate źródło nauki mariologicznej. Wgłębiając się w treść tych pism łatwo jest zauważyć, że dla błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara Maryja jest ideałem doskonałości moralnej i nadzwyczajnego piękna. Jest „cudem łaski” arcydziełem Ducha Świętego, jako Niepokalanie Poczęta, Pełna Łaski, bogata we wszelki dar Boży. Maryja jest przykładem modlitwy, prawdziwej pobożności, wierności powołaniu, wzorem pokory, posłuszeństwa, skromności, ofiarności, cierpliwości. Jest niedościgłym wzorem człowieka dążącego do doskonałości.

Do prowadzenia życia wewnętrznego do świętości powołania są wszyscy ludzie, nie wszyscy jednak w tym samym stopniu i nie na tej samej drodze. Błogosławiony Biskup Józef Sebastian Pelczar wskazuje, że ewangeliczne życie Maryi ma być przedmiotem naśladowania dla wszystkich. Bóg prowadził Ją różnymi drogami, umiejscawiał w różnych warunkach życia,

aby każdy człowiek, czy to żyjący w samotności, czy wśród świata, w rodzinie czy w klasztorze, znalazł w niej idealny przykład.

Matka Boża w życiu zakonnym spełnia rolę wzoru, mistrzyni, przewodniczki, matki i opiekunki. Nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny jest jednym z ważniejszych pobożnych ćwiczeń zakonnic i zakonnika.

Maryjna formacja kapłanów przynosi nieocenione korzyści ich życiu wewnętrznemu i dobru wiernych poleconych ich trosce duszpasterskiej. Obecność Maryi w życiu kapłana i podążanie duchowe jej śladami czyni go prawdziwą ofiarą, ofiarą dla Boga i dusz, broni przed zaniedbaniem w pracy nad sobą. Służba Maryi ma wielką moc doskonalenia i krzepienia, daje siłę w walce i pracy jest pomocą i rękojmnią zwycięstw. Ufność i wytrwałość w przeciwnościach życia kapłańskiego ma oparcie w Zawierzeniu Matce, która dała dowody opieki nad Kościołem i uczniami Chrystusowymi.

Błogosławiony Biskup Pelczar życie rodzinne również opiera na fundamencie pobożności Maryjnej, która jest „Opiekunką życia rodzinnego” Zawierając Maryi swoje rodziny, naśladując Ją i Jej Oblubieńca św. Józefa, rodzice chrześcijańscy potrafią miłować swe dzieci mądrze, po Bożemu i starannie wypełniać swe zadania wychowawcze, dając w ten sposób przykład swoim dzieciom i prowadzić je do Boga.

Maryja jest wreszcie wychowawczynią całej ludzkości. Jest naszą Współodkupicielką, Pośredniczką, Pocieszycielką, Naprawicielką rodu ludzkiego, Odnowicielką świata. Matka Najświętsza przez swą przynależność do rodu ludzkiego i przez udzielaną mu ciągle pomoc, kształtuje chrześcijańskie oblicze ludzkości i skutecznie prowadzi ludzkość przez Chrystusa i Jego Kościół do Boga Ojca. Bł. Bp. Pelczar był wielkim Krzewicielem idei Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Napisał wiele rozpraw, w których przedstawił podstawy teologiczne prawdy o Niepokalanym Poczęciu zawartej w Objawieniu i zatwierdzonej dogmatycznie w 1854 r. przez papieża Piusa IX. Prawda ta była nie tylko prawdą daną mu do wierzenia, ale była Jego prawdą osobistą, utwierdzającą go w pracy duszpasterskiej i pobudzającą go do działalności również poza Kościołem.

Był on orędownikiem koronacji obrazów NMP. W r. 1904, jubileuszowym roku 50 – lecia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej w Dzikowie koło Tarnobrzega. W r. 1909 ukoronował XIV wieczny obraz Matki Bożej Niepokalanej w Tuligłowach koło Jarosławia. W 1919 r. dokonuje koronacji w Borku Starym, a w 1921 w Rudkach, który obecnie znajduje się w Jasieniu koło Ustrzyk Dolnych. Świadkowie poświadczają, że bł. Bp. Pelczar złożył śluby odmawiania raz w tygodniu cząstki różańca w podzięce Trójcy Świętej za dar Niepokalanego Poczęcia NMP.

W swoim dzienniku zaś wspomina, że za ten przywilej dany Maryi raz w miesiącu odprowadzał Mszę św. „aby dziękować Bogu za Niepokalane Poczęcie i za łaski przez Nią mu wyjednane”. Życie Błogosławionego Biskupa Pelczara było życiem z Maryją i dla Maryi.

Fragmenty okolicznościowego przemówienia na otwarcie Kongresu Mariańskiego w 1911 r.

...”Pocośmy ten Kongres zwołali? Oto najprzód, by oddać pokłon Najświętszej Pannie Bogarodzicy, naszej Matce i Królowej i przed jednym z Jej tronów ziemskich oświadczyć ponownie, że jesteśmy Jej ludem, czeladką i dziatwą, - że nie z mniejszą czcią i miłością, jak ojcowie nasi, korzemy się u Jej stóp, tulimy się do Jej serca”...

...”Zebrałiśmy się z różnych stron Polski, by tu błagać o łaski Boże dla siebie, dla rodzin naszych, dla całego narodu, a szczególnie o stałość w wierze katolickiej, o wytrwanie w pracy zbożnej, o męstwo w walce, o hart w cierpieniu, o ducha zaparcia się i poświęcenia dla kapłanów i wiernych; a te prośby mamy składać na ręce Najświętszej, Najśłodszej, Najmożniejszej, by je ofiarowała Sercu Jezusowemu. Powiedziano, że Najświętsza Matka stoi ciągle u wrót nieba i patrzy, czy gdzie łzy nie płyną, i słucha, czy gdzie serca nie jęczą, by tam słać swoją pociechę; lecz gdzie więcej łez ciekących, więcej serc jęczących, niż na ziemi

polskiej? Otóż na tę ziemię Marya ze szczególną pogładą miłością, bo wszakże nie przestała nad nią królować”...

...”Ciężką jest niedola naszego narodu, bo ciężkie były i są jego winy; ale za przyczyną Królowej Niebieskiej przyjdzie dlań chwila zmiłowania i wybawienia, jak przysła z Jasnej Góry za czasów Jana Kazimierza. Z tą nadzieją, której spełnienie ujrzą następne pokolenia, zstąpimy do grobu, bo Bóg jest sprawiedliwy ale i miłosierny”...

...”Dziś Kościół musi walczyć nietylko z herezyą i odszczepieństwem, ale także z niedowiarstwem jawnym i zuchwałem, bo zszeregowanem w różne związki i sekty, któreby chciały zgasić doszczętnie światło religii i zniszczyć wiekowy plon życia chrześcijańskiego”...

...”Na ich czele stoi masonerya, wróg podobny do szatana, bo działa skrycie, acz dziś wzrósłszy w siłę, występuje coraz jawniej, i w samym Rzymie urządza kongresy, - wróg potężny, bo wzmocniony sojuszem ze wszystkimi nieprzyjaciółmi Kościoła, zwłaszcza z błędną filozofią, z partią liberalną, radykalną i socjalistyczną, z rewolucją i z żydowstwem, - wróg przebiegły i różnej używający broni”...

...”Wobec wyęzionej ruchliwości wrogów trzeba by więcej zapału i ofiarności dla spraw katolickich, więcej łączności i wytrwania w pracy, więcej odwagi w walce, więcej apostołstwa jawnego i cichego. Przede wszystkim niech katolicy starają się poznać, jakie mają dziś obowiązki i co grozi ich wierze, bo byłoby błędem wielkim trzymać się polityki strusiej, to jest zamykać oczy, by niebezpieczeństwa nie widzieć. Nie! – my poznamy wrogów Boga i dusz, i będziemy dziś radzić nad tem, jak ich pokonać i jeżeli można, nawrócić, a przy tem jak w społeczeństwie polkiem spotęgować ducha wiary”...

...”Na polu moralności, życia rodzinnego i wychowania widzimy obok stron dobrych stare wady polskie i nowe a złe prądy, idące z zagranicy, a mianowicie tę dążność, by wprowadzić zamiast czci Boga, kult człowieka, - zamiast prawa Bożego, etykę masońską – zamiast chrześcijańskiego ideału małżeństwa i rodziny, cywilne śluby i rozwody, albo wolną miłość i nieokiełzany erotyzm, to znowu teorię Malthusa i emancypację kobiet, - zamiast szkoły katolickiej, szkołę bezreligijną i koedukacyjną. Otóż zastanowimy się nad tem, jak tym wadom i złym prądom stawić tamę, a natomiast wszystko odnowić w Chrystusie”...

...”Na polu akcji społecznej i ekonomicznej pracuje garstka siewców i zniwiarzy, ale siew jest niedostateczny, żniwo nie bogate. Widzimy ze smutkiem, że coraz więcej dworów i gospodarstw wiejskich przechodzi do ludzi, społeczeństwu polskiemu niechętnych, - że w miastach klasa rzemieślnicza traci swe domy i w straszną popada nędzę, - że znaczna część robotników zaciąga się pod czerwony sztandar, - że włościanie wychodźstwem za granicę ratują się od głodu, - że wśród ludu polskiego jest jeszcze wiele ciemnoty, i że głównie ta ciemnota zawiodła tysiące do maryawitów, czy do zborzysk niezależnych w Ameryce”...

...”Kończę wezwaniem: Do broni! Kiedy nieprzyjaciel zbliża się do granic jakiegoś kraju, ciągną wojska regularne na pole bitwy, za nimi zaś formuje się pospolite ruszenie, bo każdy ma obowiązek taką bronią, jaką władać umie, bronić ojczyzny. Dziś dla społeczeństwa polskiego nadszedł czas większej pracy i uporczywszej walki; toż każdy, komu miłe zbawienie własne i narodu, winien robić tyle dobrego, ile może, a zarazem słysząc pobudkę wojenną, biegnąć na obronę najdroższych naszych skarbów. Niechże tedy wszyscy, duchowni i świeccy, mężowie i kobiety, wielcy i mali, uczeni i prostaczkowie, uszykowani w zwarte hufce, stają obok swoich wodzów i walczą mężnie pod sztandarem, na którym tak, jak na labarum Konstantyna Wielkiego, jaśnieje napis: In hoc signo vinces. A Królowa Niebieska niech nam wyprosi zwycięstwo”...

Telegram do Ojca św. Piusa X

Ojciec Święty!

Biskup przemyski o ł. Do stóp Świętobliwosci Waszej upadając, ośmiela się następującą prośbę przedłożyć.

Przy pomocy Bożej odbędzie się w dniach 26,27,28 sierpnia b.r. w Przemysłu drugi Kongres Maryański polski, a zarazem więc stowarzyszeń, które w Galicyi pod chorągwią katolicką się zbierają i działają.

Tym aktem chcemy, w ślad za ojcami naszymi, jak najpobożniej uczcić Najukochańszą Matkę naszą i Najwspanialszą Królowę Korony Polskiej, a z Nią złożyć hołd uwielbienia Trójcy Przenajświętszej.

Chcemy zarazem modlić się, aby za przyczyną Najświętszej Tej Królowej we wszystkich ziemiach polskich występki zniknęły, cnoty zakwitły, klęski ustąpiły, pokój Boży z pomyślnością wszelaką panował.

Chcemy nowy dać dowód, że mimo tylu udręczeń stoimy całym sercem przy Kościele katolickim i przy Stolicy Apostolskiej, a błędy modernistów czy maryawitów lub innych jakichkolwiek nieprzyjaciół religii z jak największym obrzydzeniem potępiamy.

Chcemy pod przewodnictwem Matki Dobrej Rady zastanowić się, jakby można w ojczyźnie naszej wiarę i pobożność umocnić, dzieła miłosierdzia rozmnożyć, stowarzyszenia katolickie nowym ożywić duchem.

Chcemy także ślać modły do Boga, abyś Ty, Ojcze święty, pokonawszy bezbożnych zamachy, w rządzeniu owczarnią Pańską całkowitej swobody i zupełnego pokoju używał i wszystko w Chrystusie odnowił.

Nawzajem prosimy Cię, Najlepszy nasz Ojcze, abyś najoddańszych Ci synów swoich Polaków łaskawie modlitwami swemi wspierał i tak biskupom, jak kapłanom i wiernym, którzy w Imię Boże się zgromadzą, Apostolskie błogosławieństwo dać raczył.

Świątobliwości Waszej
najuniżejszy i najposłuszniejszy
sługa i syn † *Józef Sebastyan Pelczar*

W Przemyślu 30. Czerwca r. 1911.